

Świątek Młodzieży

Tygodnik dla młodzieży Pomorskiej. ♦ Wychodzi co niedzielę.

Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego“.

Hej, witajcie, jaskóleczeni!

Hej, witajcie, jaskóleczeni.
Lećcie, lećcie tu!
Już się wioska przebudziła
Z zimowego snu.

Już skowronek jest tu z nami
I dzwoni wśród niw.
Z chat na pola pełne słońca
Wyłegi, kto tu żyw.

Z nami będzie wam radośniej,
Hej, witajcie, hej!
Nie zginęła też tam która
Z was, w wędrowce tej?

— Nie zginęła, powracamy
Z płoską... tir-li-li...
Powiedziaty nam za morzem
Porankowe mgły.

Że już wiosna w polskich wioskach,
Frunęłyśmy w lot,
Przez pustynie, góry, morza
I jesteśmy, ot!

Janina Porazińska.

Co było dawniej na świecie.

Jak byśmy sobie inyśłą pobiegli w te czasy dalekie, w których nie było jeszcze ludzi na świecie, zobaczylibyśmy straszne głowy hipopotamów, obecnie tylko w jeziorach Afryki środkowej spotykanych, przedpotopowe nosorożce z podwójnymi rogami na pysku, stada dzikich koni, olbrzymich jeleni, — usłyszeliśmyby straszne ryki tygrysów, wilków, słoni, zwłaszcza mamutów, które były dwa razy większe od dzisiejszych słoni, i wiele innych zwierząt, z których już dziś śladów nawet nie pozostało na ziemi.

Nie było ludzi, nie było komu ujarzmić i poskromić tego wielkiego wycia i ryków — strasznie by więc było, znaleźć się wtedy na świecie! Drzewa olbrzymie, dęby, sosny, wyrwane z korzeniami przez ogromne wichry i burze, padały na ziemię, gniotąc i zabijając stworzenia, które do ich pni się tuliły w czasie burzy, a ziemia się trzęsła i przepaści się otwierały, pochłaniając w swe głębie rośliny, zwierzęta i głazy olbrzymie. I ulewy też były straszne i topiły stworzenie wszelkie, pioruny zapalały urzewa i ogień niszczył trawy i krzewy — a gasł, gdy już nie miał czego palić i dusić.

Strasznie to więc było kiedyś i takby było i teraz, gdyby Bóg nie stworzył człowieka, który, chociaż fizycznie najslabszy, jest jednak najpotężniejszy między wszystkim stworzeniem boskim, ponieważ obdarzony jest rozumem, przy pomocy którego ujarzmił zwierzęta i panować zaczął nad całą przyrodą, urządzając sobie coraz wygodniejsze życie.

Z początku ludzie mieszkali w lasach i jaskiniach czyli jamach — jak zwierzęta — jedli korzenie i owoce rozmaite i musieli się bronić przed zwierzętami, ale biedacy nie mieli ani takich zębów ani pazurów — więc jakże sobie radzili?

Oto mieli rozum i to była ich broń cała. Rozum nauczył więc ludzi wszystkiego, czego potrzebowali; zwierzęta odpędzał kamieniami i dużymi kijami; później robił sobie z kamieni proce, topory, i nie tylko bronili się i odpędzali zwierzęta — ale sami już na nie polowali. sporządzając sobie ubrania z ich skóry, a mięso na pokarm używając. Mieli więc już życie bezpieczniejsze i trochę lepsze. Uganiając się tak za zwierzętami, zauważyli, że niektóre z nich mniej są dzikie i nieszkodliwe — oswoili więc sobie owce, kozy i mieli już zwierzęta domowe które im dawały mleko i wełnę; porzucili więc myślistwo i zamienili się w pasterzy, przeoszczędzając się ze swemi stadami owiec lub kóz z miejsca na miejsce, szukając lepszej dla nich paszy.

Zacząli robić ze skór namioty, czyli przenośne chaty, nauczyli się ogień rozniecać, prześć wełnę, robić garnki i poznali dużo roślin, zdatnych do jedzenia i znów zaczęli żyć daleko wygodniej i spokojniej, jak dawniej. Potem spostrzegli, że rośliny rozmnażają się z ziarn spadłych na ziemię; — zaczęli więc ziarna zbierać i rozrzucać po ziemi ziarna roślin, które im lepiej smakowały. I tak z pasterzy — zamienili się w rolników — i zaczęli uprawiać rolę, nie przenosząc się już z miejsca na miejsce — bo gdy kto ziarno zasiał, musiał czekać na zbiór; pobudowali więc sobie lepsze chaty z drzewa i gliny, i osiedli blisko siebie dla większego bezpieczeństwa i obrony. W ten sposób powstawały osady, wsie i miasta i ludzie powoli doszli rozumem swoim do takiego życia, jakie teraz prowadzimy wszyscy!

I dziś jeszcze są ludzie w Australji, co mieszkają w jaskiniach — i nasze domy piętrowe ogromnie by ich zadziwiły — a dla nas domy takie są już zwykłą rzeczą — choć nie zastanawiamy się może nieraz, ile to rozumu i pracy rąk złożyć się musiało na to, abyśmy terazniejsze wygody mieć mogli.

A wszystkiego dokonał rozum ludzki! —

M r ó w k a.

Kasper Karliński.

Wicie zapewne z historii o bohaterze polskim Kasperze Karlińskim, ale może nie wszyscy dobrze pamiętacie, dla czego męza tego zowemy bohaterem?

Przypomnę więc wam, że dawno już, bo za czasów, gdy po śmierci dzielnego króla Stefana Batorego, starali się o koronę polską Zygmunt Waza, król szwedzki, mający prawo do niej jako syn Katarzyny Jagiellonki, i arcyksiążę austriacki Maksymilian — wojska austriackie podeszły aż pod sam zamek olsztyński — niedaleko Częstochowy.

Otóż zamku tego bronił Kasper Karliński, i oblężenie bardzo długo wytrzymał, nie poddając się wrogowi. Austriacy jednak postanowili koniecznie zdobyć zamek olsztyński, a gdy im się to nie udawało, wpadli na dziki pomysł: schwyciwszy pod murami zamku małego synka Karlińskiego, przypuścili nowy atak do zamku, stawiając na czele dziecko w nadziei, że gdy wódz dojrzy syna, strzelać się nie ośmieli i zamek podda niezwłocznie.

Mężny Karliński struchlał na widok ukochanego dziecka a lont, którym miał podpalić armatę, wypadł mu z ręki — odzyskał wszakże po chwili przytomność, wydał rozkaz strzelania i kule armatnie, sypiąc się gęsto na

wroga, trafiły też syna Karlińskiego, który zginął dla chwały narodu. Nieprzyjaciele się cofnęli i od oblężenia odstąpiłi, podziwiając męstwo i odwagę polską.

A nieszczęśliwy ojciec — wódz bohaterski, chociaż utracił ukochanego synka, dopełnił wiernie obowiązku i samku mu powierzonego nie oddał wrogowi.

Takich to mężów dzielnych i bohaterów miała Ojczyzna nasza.

Ciocia Kocia.

Szkola.

(Wierszyk do odgadywania.)

Chodźcie no żwawo, bo dzwonek woła,
Ten jasny pokój, to nasza ...
Niema tu mgdzie żadnej zabawki,
Rzędami stoją tu długie ...
A zaś przed niemi — hej, chłopcy moi.
Duża i czarna tablica ...
A do tablicy potrzebna kreda,
Pisać umiecie? Nie? Będzie ...
Lecz się nauczysz pisać niedługo,
Będzie to, chłopcze, twoją ...
Bo ten z nauki tylko korzysta,
Kto chce się nauczyć — rzecz ...
Kto nad książkami pilnie pracuje,
Drogiego czasu ten nie ...
Na ścianie wisi zaś krzyżyk mały,
Portret Kościuszki i Orzeł ...
Gdy staniesz, chłopcze na szkolnym progu,
Pomnij, żeś Polak i służ też ...
Zacznijmy już teraz pracę szkolną,
Próżnować w szkole dzieciom ...

Nadesłała „Markiza“.

Kurdesz.

Dowiedziałam się, że jesteście ciekawi pochodzenia staropolskich wyrażeni, zwyczaj i podań, więc wam o nich dalej opowiadam:

Czy słyszeliście słowo „Kurdesz“ i czy wiecie, co oznacza? Otóż w dawnych czasach nazywano tak dobrego przyjaciela i towarzysza biesiady. Wyrażenie to przyszło do nas, jak wiele innych, od Turków — u nich „Kardasz“ znaczy brat i używa się w znaczeniu towarzysza —

Wesołe piosenki towarzyskie — nucone wśród uczt i tańca w drugiej połowie osiemnastego wieku, nazywano „Kurdeszem“ — dlatego, że każda strofka kończyła się wierszem: „Kurdesz, Kurdesz, nad Kurdeszami“. Wiersze takie były zazwyczaj improwizowane to znaczy — deklamowano i wymyślano je odrazu bez poprzedniego przygotowania. Były często bardzo zabawne, wesołe i dowcipne, wszyscy słuchacze śmiali się nieraz do łez.

Ks. Franciszek Bohomolec znany był z dowcipu w wymyślaniu coraz to wesełszych „Kurdeszy“. Poeta ten kształcił się w Rzymie i był nauczycielem u Jezuitów w Warszawie. Tu pisywał dla uczniów komedje bez ról kobiecych. Były to niedługie utwory prozą, obfitowały w przestrogi, odznaczały się humorem. Ks. Bohomolec żył w XVIII wieku.

W ówczesnych czasach bawiono się bardzo ochoczo, urządzano nieraz zabawy na wsi, tak zwane kuligi. Zbierało się grono sąsiadów i sankami jeżdżono od dworu do dworu, wszędzie tańczono i wtedy to deklamowano, lub nucono „Kurdesza“. Nieraz rozbawiona młodzież, urządziła nairóżniejsze figle i koncepta. Pito n. p. zdrowie z krzewiczka damy, która miała najmniejszą nogę.

Wesołe to były czasy, ale i dzisiaj nie powinno wam zabraknąć po pracy zdrowej i naturalnej wesołości.

Opow. „Biedronka“.

Gliniane ptaszki.

Kiedy Pan Jezus małą był dzieciną
Bawił się z dziećmi na podwórku glina,
I rączkami lepil dla igraszki
Małe, gliniane piskiątką i ptaszki.
Potem je rzędem na ziemi ustawiał,
Cichą nad niemi modlitewkę zmwiał
I kłasnął w dłonie, dziatki się zdumiały,
Gliniane ptaszki w górę uleciały! ...

Jacek Obrocht.

Co o Polsce wiedzieć trzeba?

Rzeczpospolita Polska jest państwem wielkiem; obejmuje obszar wynoszący 386 273 kilometrów kwadratowych. Po wielkiej wojnie mamy w Europie około 30 państw; wymieniając te państwa kolejno, począwszy od największego, będziemy mieli Polskę co do wielkości na siódmym miejscu; mianowicie po Rosji, która największą pozostała i zawsze pozostanie, idą kolejno: Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szwecja, Finlandja, a potem zaraz Rzeczpospolita Polska; następnie po Polsce idzie Norwegia, Anglja, Włochy, i tak dalej inne coraz mniejsze państwa. Większe co do obszaru państwa Szwecja i Finlandja nie mają jednak razem ani połowy tej liczby mieszkańców, którą posiada Polska; a nawet Hiszpanja, państwo stare i kulturalne, które co do obszaru jest trzeciem z rzędu w Europie, nie ma tyle ludności co Polska. Do wielkich mocarstw zalicza się w Europie 5 państw: Rosję, Niemcy, Francję, Anglię i Włochy; inne państwa są drugiego albo i trzeciego rzędu. Polska stoi dziś między wielkimi mocarstwami a państwami drugiego rzędu jakimi są naprzykład: Hiszpanja, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja itp. Gdy się Polska lepiej zorganizuje, rozbuduje i wzmoże, niewątpliwie do wielkich mocarstw będzie zaliczona, a na tej drodze Polska się znajduje.

Bogactwa Polski.

Węgla wydobyto w ciągu 1923 r. około 36 000 000 ton z czego połowę (53 proc.) zużyto w kraju, 119 proc. zużyły same kopalnie, a 36 proc. wywieziono zagranicę.

Czy wiesz,

że — Gdańsk liczy 364 000 ludności. Od 1919 roku zwiększyła się ludność tylko o 8 000 mieszkańców. Wina tak powolnego rozwoju miasta ponosi senat, który stara się wszelkimi sposobami utrudnić osadanie w Gdańsku Polaków.

Dla śmiechu.

W gniewie.

Dwóch braci bawilo się żołnierzami. Zrazu między nimi panowała zgoda. Po chwili ni stąd, ni zowąd, jak zwyczajnie przy zabawie, rozpoczęła się kłótnia. Młodszy nie chciał ustąpić. Starszy oburzony z gniewem krzyknął:

— Jeżeli myślisz, że jesteś tem, czem ja jestem, to jesteś osłem.

Młodszy z uśmiechem odrzekł:

— Nie, nie, nie chcę być tem, czem ty jesteś.

— Stasiu, nie zapomnij obrać jabłka z łupiny!

— Robię to zawsze, mamo!

— A co robisz z łupinami?

— Zjadam je także!

Gość: Czy pan jest?

Służąca: Niema!

Gość spostrzegłszy nogi za parawanem: Powiedza panu, żeby na drugi raz wziął ze sobą nogi!

Logogryfy i zagadki.

Rozwiązanie zagadki Księżycy dla Wieloryba:
Serce

Rozwiązanie logogryfu Rusałki dla Lilji wodnej.

Malina	Koza
Indanin	Osiel
Książd	Pysk
Okoń	Esquimosi
Ł	Ryksa
Anioł	N
Jurek	Ignacy
	Krasnoludek

Mikołaj Kopernik

Rozwiązanie logogryfu Figlarczyki dla Wiosenki.

W	w
i	i
e	e
w	w
i	i
o	o
r	r
o	o
k	k
a	a
h	h
o	o
r	r
t	t
e	e
n	n
s	s
i	i
a	a

Wiosna

Rozwiązanie logogryfu Ptaka dla Reginki.

- Niepokój
- Inri
- Eden
- Konrad
- Rana
- Amur
- Dudek
- Nożyce
- Idzi
- Jeden

Niekładni

Rozwiązanie logogryfu Królowny dla Róży.

- Pawet
- Oko
- Nos
- Igła
- Anna
- Turek
- Ogień
- Wiosna
- Sójka
- Koń
- I

Poniatowski

Rozwiązanie łamigłówki Fiołka dla Mazepy.

N
m
a
k
N
a
r
e
w

Narzew

Rozwiązanie logogryfu Herbatki dla Róży, Rusałki Lilji wodnej.

- | | |
|---------------|--------------|
| 1. Hemo | 10. Noga |
| 2. Egoista | 11. Kapusta |
| 3. Narcyz | 12. Iskierka |
| 4. Rozalja | 13. Edmund |
| 5. Y | 14. Wódka |
| 6. Komin | 15. Irena |
| 7. Smalec | 16. Czarny |
| 8. Igła | 17. Zenit |
| 9. Elementarz | |

Henryk Sienkiewicz

Rozwiązanie zagadki Księżycy dla Wieloryba:
Serce

Rozwiązanie logogryfu Złotej gruszy dla Zaczarowanego kwiatu.

K
a
r
a
L
o
a
r
a
k
o
r
s
a
r
z
K
r
a
s
i
ń
s
k
i
p
a
n
e
r
a
j
a
s
i
o
k
o

Krasiński

Logogryf Boginki wodnej dla Fijoleczka.

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 1. Przyjaciółka młodzieży | 8. Organ ludzki |
| 2. Kwiat | 9. Rzeka w Polsce |
| 3. Samogłoska | 10. Duch |
| 4. Imię męskie | 11. Zatoka przy m. Bałtyckim |
| 5. Największe góry w Europie | 12. Ryba |
| 6. Rzeka w Egipcie | 13. Dzień w tygodniu |
| 7. Miasto na Pomorzu | 14. Imię żeńskie |

Sylaby: y on Al ksa o so ta an Wis ko e To ró Nil, koń dron bo Ry ta a rni py Le ka Bie za nioł na

Z powyższych sylab ułóż 14 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół dadzą pseudonim korespondentki Swiatka

Zagadka arytmetyczna nadesł. przez Zi. Tęczę.



Liczby tak przestawic aby suma liczb każdego boku wynosiła 24.

Zagadka Zorzy nocy dla Brylantowej rosy.

W górach, lasach miewa mieszkanie taką daje odpowiedź, jak zapytanie.

Zagadka Zorzy nocy dla Trawki.

4 ma nogi i pierze Nie jest to ptak ani zwierze.

Zagadka Zorzy nocy dla Lilji wodnej.

Z 3 liter nazwa się składa piękne futro posiada.

Zagadka Brylantowej rosy dla Boginki wodnej.

Mniejszy niż słoń. Szybki jak koń Z dwoma lub jednym garbem Jest Araba skarbem.

Zagadka dla Trawki od Ptaka.

Choć ciągle idzie, z miejsca się nie rusza To, co on mierzy i skąpy porusza.

Zagadka dla Złotego rycerza od Ptaka.

Tyle ma tego, że zliczyć nie zdola, A bracie mu jeden, to człek gwałtu woła.

Zagadka Jagódki i Malinki dla Herbatki.

Choć jezysa nie posiadam Wiernie jednak odpowiadam Nikt mnie nie widzi na świecie A każdy mnie słyszy przecie.

Zagadka Gwiazdy wiecz dla Brylantowej rosy.

Bez nóg, bez rąk. weldzie na najwyższy drog.

Zagadki Wiosenki.

Dla Mazepy:

Jak to można zrobić ażeby od 20 odjąć 99 aby pozostało 11?

Dla Lamparta:

Jak można z III kresek zrobić III, nie przekreślając lub coś podobnego?

Dla Złotej gruszy:

Stoi gaj, pod gajem migaj, pod migajem sapaj, pod sapajem chapaj

Odpowiedzi od Redakcji.

Sprostowanie. W numerku ostatnim poplątał figleł drukarski odpowiedź Bogince Wodnej. Winna ona brzmieć: Logogryf zostanie umieszczony i zapewne miłe i zdolne koleżanki z przyjemnością odgadywać będą i ucieszy się ta, co swój pseudonim odnajdzie.

Logogryf Wieloryba dla Księżycy dostał się przez omyłkę, ponieważ Bydgoszcz pisze się przez y, nie przez i.

Reginco. Liścik Twój nadszedł zapóźno, przeto w ostatnim numerze nie mogliśmy Ci odpowiedzieć. Podałaś zagadkę, a nie dołączyłaś rozwiązania; czekamy na nie i prosimy, aby było staranniejsze, niżeli liścik.

Złotej Róży, Radzimy Ci zmienić pseudonim, ponieważ mogłybyśmy Cię pomylić z „Róża” lub z „Różyczka Polną”. Lilji srebrnej nie możemy zdradzić.

Czarodzieje. Czemu nam nie podałaś nazwy Twojej dobrej koleżanki? - Możesz być spokojną, ani Ciebie, ani jej nie zdradzimy. Gdzie zawarłyście przyjaźń? Zagadka trochę za trudna.

Królownie. Wierszyk z należytymi poprawkami wydrukujemy w świątku — a na logogryf czekać trzeba aż przyjdzie kolej, bo dużo jest nadesłanych zagadek i logogryfów, a miejsca w piśmieku za mało. Niech mi Królowna napisze bliżej o sobie — wiele masz latek i czy jesteś w II klasie? Chciałabym Cię bliżej poznać.

Sosence tatrzańskiej. Czy dawno opuściłaś Tatry aby w Grudniadzu zamieszkać? Chętnie przyjmujemy Cie do grona naszych młodych przyjaciółek.

Wiosenco. Nic nie wiemy o takich zamiarach koleżanek Twoich.

Białej Zabce. Cieszy nas, żeś zadowolona z odpowiedzi — a jeszcze bardziej rade jesteśmy, że po długim pobycie w Niemczech tak Ci się w naszej Polsce podoba. Logogryf dla Brylantowej Rosy umieścimy, gdy koleją na niego przyjdzie. Czy jesteś tak głośna i wesoła, jak prawdziwa zielona żabka na wiosnę?

Szarotce. Wierszyk zostanie umieszczony. Czytasz „Świątek Młodzieży” widać nieważnie — bo zaraz z tytułu piśmka dowiedzielibyś się, że Młodzież nie pisze się przez rz.

Jawionce. Zapewne musisz bardzo lubić jabłuszka, kiedy sobie taki pseudonim obrałaś? — Pisuj do Świątka, a zawsze Ci chętnie odpowiemy.

Pogodnemu niebu. Nie z naszej winy odpowiedź niezrozu miała wypadła — lecz z powodu omyłki zecerkiej. Piszesz, że 4 lata już jesteś w Grudziądzu, napisz teraz, skąd tu przybyłaś i czy dawno czytujesz Świątek? Na logogryf Twój koleją przyjdzie niedługo.

Białej Gotabce. Cieszy nas, że czytasz Świątek z taką przyjemnością, ale piśmko to nie może częściej wychodzić, jak raz na tydzień, może z czasem się powiększy — ale i to pewnie jeszcze nie jest. Liścik porządnie napisany sprawił nam przyjemność, a pseudonim bardzo ładny — i trzeba, aby właścicielka tej nazwy starała się zawsze w życiu biała i czystą i łagodną pozostać jak to miła ptaszyna. Zagadka umieszczona zostanie — tylko pamiętaj na drugi raz zawsze jednocześnie przysyłać i rozwiązanie.

Juracie. Bardzo chętnie będziemy z Tobą korespondować — a napisz, w jakim mieście w Ameryce mieszkałaś zanim tu przybyłaś?

Gwiazdeczce. Podaj nam nazwę braciszka Twojego, bo nie możemy odgadnąć, a chcemy się przecieć dobrze poznać. Chociaż masz dopiero 9 lat, to można już troszkę porządnie do „Świątka” napisać. Tak bardzo to łatwym nie jest pisać bajeczki, bo z Twojej nie wiemy komu było na imię „Jadwiga” matce, czy córce? Cała bajeczka jest dobrze wymyślona, tylko czemu się tak smutnie zakończyła? Przyznaj się, że pewnie nie chciało Ci się dalej nad nią pracować i dlatego wolałaś aby oble umarły.

Śnieżce. Ściszmy się z Twego przybycia, bo z Twojej klasy niewiele mamy korespondentek. A wiesz gdzie jest góra wysoka, nosząca Twoją nazwę? Napisz nam, Twoja zagadka jest bardzo dobra i umieścimy ją, ale nie prędko.

Lilji wodnej radzimy wybrać inny pseudonim, bo już jedną „Lilję wodną” mamy w naszym gronie. Zagadka załączona nie jest dobrą, niktby jej nie odgadł. Mamy nadzieję iż uczennica IV klasy obdarzy nas lepszą. Piśmo masz ładne, więcej niech i głowka pracuje.

Kalfie chętnie przyjmujemy do naszego grona. Znasz pieśń o kalfii? Wiesz kto ułożył słowa a kto muzykę? Do wiodła się i napisz nam w starannym liściku, tak jak obiecałaś „obszernym”.

Księżycowi. Dziękujemy za udaną fotografię i prosimy, umieszczaj nadal pieczątkę na kopercie.

Złotej Gruszy. Zagadka dla „Włosenki” jest bardzo dobra choć trudna. Pragniesz dłuższej od nas odpowiedzi, a zapominasz, że gdybyśmy na każdy, taki jak Twój obszerny liścik, szerszej miały odpowiadać, to piśmko całe zajęłybyśmy odpowiedziami. Dwa dowcipy są doskonałe.

Rusajce. Twój liścik bardzo nas ucieszył. Pracuj pilnie nad rysunkami, a może zostaniesz malarką. Pieczątkę zawsze ma być na kopercie, na górze liścika każda z Was powinna posiadać szkołę do której uczęszcza i klasę.

Księżniczka powinna nam podać czy jest w klasie II a czy b?

Królowej Baltyku. Bardzo piękną obrałaś sobie nazwę. Czy dorosłaś, to napiszesz może jaka to była historia z Odanakiem. Już pewnie coś wiesz o nim z historii polskiej? A gdzie jest rozwiązanie zagadki „dla Lipy?”

Czterolistną koniczynę wszyscy chętnie przyjmują, więc i my bardzo rade jesteśmy z Twego przybycia; mamy nadzieję, że nam szczęście przyniesiesz. Wyda się to na Wielkanoc, podczas której chcemy mieć słoneczne, prawdziwie wiosenne dni.

Isolce. Łanigłówa podoba się nam, ale zagadki nie są dobre, bo przecież w j . . . u niema wina, a w drugiej jest niedobre porównanie z „chłopcami”.

Erzacie. Cieszymy się z powrotu do zdrowia. Dawno przyjechałaś się z komefą? Jest ona pewnie Twoją najszczęśliwą przyjaciółką, a nie „najszerszą”. W roztrzępaniu można nawet przyjaciółkę obrazić, prawda?

Czerwonej Ułana prosimy, by nam podała nazwę siostrzyce i napisał gdzie mieszkała w Niemczech. O Marsie napiszemy Ci.

Karzętkę chętnie przyjmujemy i prosty napisz nam jakie opowiadki najchętniej czytasz w naszym piśmku, która Ci się najwięcej podobała?

Lipie. Twoja zagadka jest za łatwą; „Ułan” mógłby się obrazić. Pomyśl trochę i przyszli trudniejszą.

Wiewiórcze. Dziękuję za upamiętnienie mego imienia w lamigłówe — liścik jest staranny, co nas zawsze bardzo cieszy. Ciekawa jestem, czy „Księżyc” odgadnie.

Zorzy nocy. Twoja zagadkę już mamy. Czemu to w deklinacji celownik dobrze napisałaś, a w ostatnim liściku „chłopcowi”. Pewnie wina roztargnienia?

Figlarczce. Zagadkę Twoją o futerku już mamy, drugiej jeszcze nie, ale prosimy zawsze dołączać rozwiązanie.

Wiosence. Cieszy nas, że takie staranne przystałaś rozwiązaniu logogryfu, bo niewszystkie korespondentki pamiętają o tem, że przedwzrostkiem trzeba nam zawsze przysłać rozwiązanie logogryfów i zagadek z ostatniego numerku, lenuszkom nie będziemy odpowiadać i wówczas niech sobie pomyśla, że same winne, iż liścik ich przemierzony. Zdradź nam, w której klasie jest „Księżyc” i ile lat liczy, bo i on jest lenuszek i tego nam nie podaj.

Wisience. Pewnie byłaś p. Gadulską i dlatego . . . Popraw się więc. Twoja „Szarada” jest już znaną wszystkim czytelnikom „Świątka”, bo była w nim przed paru tygodniami. Widocznie przeczytałaś.

Złotej Tęczy. Zagadka dobra, ale musi trochę poleżeć, bo dużo innych czeka na umieszczenie. O zamiarze „Lilji Wodnej” nic nam niewiadomo, może to był „Prima Aprilis?”

Elfie. Łanigłówa bardzo nam się podoba umieścimy ją prawdopodobnie w numerku na Wielkanoc.

Fioleczku nie używaj słowa „latoś” mówi się zawsze „latem” albo „tego roku”. Ja też pragnę poznać Wąbrzeźno. Podobno miasteczko to ładnie jest położone. Opisz nam je.

Brylantowej Rosie. Czemu to Dobrodziejka taki rozgrymaszony liścik nam skreśliła. Twój smutek — współczucie dla koleżanki z Torunia bardzo pojmuję, bo i ja mam takie same, co ona zmarłowie od 2 miesięcy; a ojciec mój już dawno umarł. Grymasiki jednakże nie podobają mi się: Zagadki i inne Wasze utwory czekają kolejkę swojej, bo jak już pisałam, za mało miejsca w piśmku.

Srebrnodzwonce. Nie mamy nic przeciw zmianie, ale prosimy uważać, że w piśmku naszym są zagadki a nie zagadki, a narzędnik liczby mnogiej „ami” pisze się zawsze przez i. Niewszystkie dowcipy są dobre, bo chłopcy lubią słuchać gdy się im dużo opowiada, więc wątpimy, aby Staś miał lubić rybę za to, że „milczy”.

Złotowłosej. Pewnie sama się zdradziłaś, bo my żądaj z Was nie zdradzamy. Co to za rozwiązanie „szkółka drzewek” nie wiem, do czego jej przyłatać, a kto Ci to mówił, że ja nie chcę być . . . ? Napisz mi.

Jutrzence. Zagadka i tym razem nie bardzo trafna, bo c . . . a nie jest koloru czerwonego. Koleżankom swoimi powiedz, że próżna jest ich ciekawość. A przed „Białą Brzózka” też masz tajemnicę?

Rybce. Życzę, aby przyjaźń Twoja z Sikorką była długotrwała. Pewnie razem „Świątek” czytujecie. Przyslij „dalszy ciąg” powiastki, a zobaczymy, jak się całość przedstawia.

Jagódce i Malince. Powiastka Wasza jest za krótką, trzeba pomyśleć jeszcze trochę i opisać jak Jagusia rządziła u krasnoludków, czy dobrą była dla nich królowa? Pamiętajcie, że „uję” i „ujemy” zawsze się pisze przez u, a więc nigdy „zaję”.

Orwidzie morskiej. Chętnie przyjmujemy Cię do naszego grona. Twoja zagadka jest za trudna, nikt jej nie odgadnie. Logogryf dobry. Napisz nam, co najchętniej czytasz w „Świątku”.

Niezabudce dziękujemy za logogryf. Ciekawe jesteśmy, czy K . . . odgadnie go. Miej tylko cierpliwość, bo dużo mamy logogryfów i zagadek w zapasie i Ty i wiele korespondentek musi czekać, aż przyjdzie kolej na ich umieszczenie.

Jedna korespondentka była widocznie bardzo roztargniona; przysłała nam liścik i zagadkę o gaskach, a nie podpisała się. — Która to była?

Wszystkie czytelniczki i czytelników prosimy, aby pisać do nas umiarkowanie na kopercie swój pseudonim, a w liściku prosimy zawsze o podanie nam szkoły, klasy i wieku. Zagadki i logogryfy, również powiastki prosimy pisać na osobnym papierze, nie na liściku, bo potem za dużo pracy z przepisywaniem a przecież liścik to nasza tajemnica, której nawet p. zecerowi zdradzić nie chcemy.

„Bledronka” i „Ciocia Kocia”.